

Przemoc ekonomiczna mężczyzn będzie surowo karana?

10 sierpnia 2020

Przemoc ekonomiczna mężczyzn to gorący temat w polskiej, zimowej aurze. Przemoc mężczyzn jest tematem coraz szerzej opisywanym w mediach (postulat polityków Nowoczesnej). I dobrze! Przecież „Wolność człowieka kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka”. Problem w tym, że kolejny raz męska przemoc sprowadzana jest do absurdu, gdzie kobiety się absolutnie pomija, jakby były święte. Jako mężczyźni jesteśmy atakowani z każdej strony, za absolutnie każdą cechę: męskie tradycyjne cechy (patriarchat), męskie stereotypowe cechy (fałszywe wzorce jak np. drań), a także niemęskie (mimo, że są efektem niszczenia cech męskich tradycyjnych – trzeba umieć się zdecydować, albo w jedną, albo drugą stronę).

Dzisiaj mężczyzna z której strony się nie obróci to dupę ma z tyłu. Co nie robi to źle. Kim jest to jest nadal nikim. Ile osiągnie? Zawsze za mało, by go uszanować i kochać, a także pozwolić mu być w pełni sobą, otworzyć się. Naprawdę nie mam żadnego problemu z tym, by męskości nie kojarzyć tylko z jednym typem zachowań, możemy być różni, ale jeśli krytykujemy dwie sprzeczne ze sobą postawy, to jest coś nie halo. Nie halo, bo wtedy wszystkie postawy przypisywane mężczyźnie będą oceniane negatywnie. Nie halo, bo mówienie o tym, że jesteśmy atakowani już jest lekceważone lub ośmieszane. Po prostu gęba na kłódkę! – wolność słowa.

O czym mówię?

PRZEMOC EKONOMICZNA MĘŻCZYZN – NOWOCZESNA SKŁADA PROJEKT

„Nie masz pieniędzy, jesteś zależna ode mnie”. Pamiętam, jak mój mąż mówił: „ale gdzie tak właściwie pójdziesz? Nie masz gdzie mieszkać, nie masz pieniędzy, jesteś zależna ode mnie” –

relacjonowała Marta Dziubka. „Czuł się panem, wydzielał mi pieniądze na zakupy” – dodała.[1]

Zadajmy sobie pytanie czy gdy kobieta czuje się panią, jest wtedy wszystko dobrze, normalnie, bo ona ma władzę – także nad męskimi pieniędzmi? Przypomnę, że to kobiety podejmują 80 procent wszystkich decyzji zakupowych na całym świecie.[2] A oznacza to, że kobiety żyją na koszt mężczyzn i są biorcami, konsumentami. To już jest w porządku? Kobiety nie stosują przemocy ekonomicznej wobec mężczyzn na których koszt żyją, tylko zawsze działa to w jedną stronę? Jakby tak karać więzieniem przemoc ekonomiczną i psychiczną kobiet, to by większość kobiet tkwiła w więzieniu. Ale jak wiadomo, są równi i równiejsi. Jak wiadomo zamiast być wdzięczną mężczyznom za oferowane dobra, wspierać swoich mężczyzn lub potencjalnych wybranków, to będą atakować dalej. Będą oczekiwać od nas mężczyzn kładowania uszu pod siebie i tolerowania ich cech negatywnych.

WŁADZA PO STRONIE MĘŻCZYZN TO PRZEMOC. PO STRONIE KOBIET – NA ODWRÓT

Mechanizmy uzyskiwania władzy kobiet są proste. Wystarczy kłamać o tendencjach płci:

- Mężczyźni to pedofile, porzucający rodziny – opiekę nad dziećmi powierzamy kobietom (97% spraw opieki nad dzieckiem wygrywa kobieta).
- Mężczyźni to gwałciciele, pusta płęć myśląca tylko o seksie
- kobiety stawiają warunki, kiedy seks się odbędzie i czy uznać go za gwałt, jeśli się kobiecie efekt nie spodoba.
- Mężczyźni to płęć molestująca (gdy podrywa brzydki mężczyzna)...
- ...ale jak przystojniak będzie spoglądał w biust, to jest to tajemnicze, ekscytujące, zadziorne spojrzenie.

– Mężczyźni to oprawcy ekonomiczni – należy kobietom zapewnić równe zarobki niezależnie od umiejętności, talentów, produktywności, sumienności, doświadczenia i predyspozycji, w warunkach domowych oddawać do dyspozycji męską wypłatę kobietom, a po rozwodzie alimenty na siebie i dzieci.

– Mężczyźni to agresorzy fizyczni – dlatego nawet, gdy kobieta latami stosuje przemoc psychiczną mężczyzna nie może zareagować fizycznie broniąc samego siebie i swojej godności – ma prawo tylko odejść (i być ukarany alimentami, utratą kontaktu z dziećmi, łatką niedojrzałego chłopca porzucającego biedną kobietę, rodzinę, a także słabeusza, który nie dał rady sobie z kobietą).

– Mężczyźni to słabeusze, nieudacznicy, nie są prawdziwymi mężczyznami! – mężczyźni zmuszani są do rozwoju na rzecz kobiet i opiekowania się nimi niezależnie od tego ile sami dostają od kobiet, zatracając własną tożsamość, świadomość i spychając własne potrzeby w kąt

Kobiety z obowiązkiem alimentacyjnym wobec mężczyzn to maksymalnie 2% przypadków, a to dlatego, że kobiety praktycznie nigdy nie umieją pokochać mężczyzn o niższym statusie społecznym niż własny (stereotyp materialistki nie wziął się znikąd)

A to tylko część z kontroli, którą kobiety uzyskują i dziwią się dlaczego ten świat tak wygląda. Mężczyźni się boją, choć ciężko jest się wielu do tego przyznać. Wielu nie chce utracić kontaktu z dziećmi, nie chce mieć przypisanej łatki i być pod wiecznym ostrzałem, nie chce ciągać się po sądach, kiedy nie ma na to finansów. I tak dalej!

Obrazki mówią same za siebie.

PRZEDSIĘBIORCZY, INTELIGENTNY MĘŻCZYZNA WIE JAK ZARZĄDZAĆ BUDŻETEM BY OSIĄGNĄĆ SUKCES I STABILIZACJĘ

Trzy lata więzienia za wydzielanie żonie pieniędzy.

Rozumiecie? Posiadacie własny budżet, zazwyczaj zarabiacie więcej (bo inaczej kobieta by na was w ogóle nie spojrzała i stracilibyście według niej na męskości), kontrolujecie własne finanse, bo wiecie, że samokontrola jest ważna. I to jest złe. Niedługo ktoś wprowadzi przepis karania więzieniem za przesolenie zupy i niewyniesienie śmieci! Najbogatsi ludzie musieli włożyć sporo wyrzeczeń, pracy i wysiłku w to, by osiągnąć swój sukces, nic z nieba im nie spadło, żaden patriarchat im nie pomógł. Ludzie z sukcesami nie mogli szastać pieniędzmi na lewo i prawo, nie mogli być kierowani impulsami („Hej, popatrz, nowy samochód, biorę!” a jutro kolejny, „bo ma ładniejszy kolor!”), nie mogli ulegać wpływom innych („daj mi, jeśli mnie kochasz, bo jak nie to nie jesteś prawdziwym mężczyzną”). Ludzie z największymi sukcesami nie podlegali kobiecie i jej zachciankom, czy stylowi życia, nie robili z kobiet centrum swojego życia, nie robili tego, czego kobieta sobie zażyczy. Sami znali swoją drogę. Doskonale wiemy jedno: jeśli chcesz być w czymś najlepszy to rozwijaj tą sferę, a nie setkę sfer naraz i bądź w nich miernym.

Nawet Cristiano Ronaldo jest dobrym przykładem: ten człowiek to tytaniczna praca. Skupianie na swoim celu, mimo fali hejtu i ciągłym próbom zrzucania go z góry sukcesów. To się nie podoba wielu. Mimo mniejszego wrodzonego talentu niż inni piłkarze, to te cechy doprowadziły go na szczyt. Kobiety mogą robić to samo, są wolne, mają prawo, ale wolą dostać przywileje...

Chciałyby być równe mężczyznom, ale jednocześnie traktowane specjalnie, wyjątkowo. Wywyżżyć się, zrzucić obowiązki i odpowiedzialność. To jest domena dużych dzieci – brać, brać i cały czas się domagać, bo jak nie to dziecko ustępstwa dla siebie będzie wymuszać płaczem i robieniem z siebie ofiary.

I dalej. Kobiety chciałyby równych zarobków, ale w związku mężczyzna musi zarabiać więcej, by go kochać, uszanować i pożądać (hipergamia). Jak to osiągnąć na szeroką skalę? Nie da się, zróżnicowanie i hierarchia musi być, by kobiety mogły

wybierać wśród tych im odpowiadających (gdy przedkładają zasobnych mężczyzn, nad biednych), ale też by mężczyźni mogli pełnić funkcję dostarczyciela i opiekuna (bo kobiety nie chcą obowiązków mieć na sobie).

Feministki chciałyby, by karać mężczyzn za dyspozycją własnym budżetem, ale kobiety jednocześnie niezbyt tolerują uległych pantofli (vide oddawanie zaangażowania za darmo – brak szacunku do siebie i dawanie się wykorzystywać). O pożądaniu nie wspomnę – w około 70% związków nie ma seksu przynajmniej raz na tydzień (kobiety odmawiają częściej), co drugie, trzecie małżeństwo się rozpada i pozew wnosi kobieta, bo uznaje się za nieszczęśliwą. I są nieszczęśliwe przez mężczyzn wychowanych w kulturze wywyższania kobiet, a nie na odwrót.

Nie da się być najlepszym w karierze i rodzinie jednocześnie. Nie da się łączyć obu sprzecznych ze sobą cech w jednym człowieku. Być jednocześnie bezwzględny, jak psychopata, nie patrzeć na nikogo, a jednocześnie wrażliwym na potrzeby innych altruistą z nadmiarem empatii i skłonnością do ustępowania. Kobiety, które zajęły się karierą utraciły kobiece cechy, a mężczyźni zajmujący się domem i daniem miłości (ciepła, którego brak w kobietach) tracą cechy męskie. I to jest normalne, tylko wielu nie umie się z tym pogodzić. Najbardziej niezadowolone są same kobiety, co pokazują statystyki rozstań inicjowanych przez nie i coraz kolejne postulaty, aby nas karać. Bo my jesteśmy zawsze źli i niewystarczający. Bo mamy tylko i wyłącznie kobietom służyć, kobiety słuchać (bo jak nie, to ich nie kochasz i czujesz się panem). Oddawać im wszystkie nasze pieniądze i bankrutować, a potem zostawać w takiej sytuacji obwinionymi o porażkę (mogłeś mnie nie słuchać – kobieta powie), a potem wymienieni na inną gałąź. I też będzie to usprawiedliwione u kobiety – odeszła od nieudacznika, agresora. Partnerstwo to fikcja, tak jak i równość. Są to idealistyczne mrzonki emocjonalnych ludzi wierzących w coś co nie istnieje i nie będzie istnieć, bo najczęściej ciekawia i rozwijają nas różnice, a nie bycie

idealnie odwzorowanymi kopiami samych siebie.

Tylko w jednym przypadku kobieta robi z ciebie milionera – gdy wcześniej byłeś miliarderem. Oddałeś jej to co miałeś, zająłeś się nią, zamiast dalszym rozwojem siebie. Pozwoliłeś jej przejąć kontrolę, której się tak boją (pan i władca). Mężczyzna motywowany jest do dzielenia się, kobieta tylko do brania. To jest ten nasz kochany system tworzący narcyzki i egoistki.

DZISIEJSZY FEMINIZM NIE MNIEJ AGRESYWNY NIŻ SKRAJNY PATRIARCHAT

W tej fałszywej propagandzie i mentalności ofiary u kobiet, to mężczyzna będzie stosował przemoc nawet wtedy, gdy oddycha i mruga.

Zresztą w wielu związkach tak się dzieje i na przemoc psychiczną kobiet jest pełna tolerancja.

I co się dzieje w nieświadomym tych mechanizmów społeczeństwie? Kobiety kreują się dalej na ofiary, a mężczyźni wspierają, nie negują, aktywują dalej swoje białorycerskie, naiwne postawy. Tak naprawdę jeśli mężczyźni są atakowani za wszystko, nawet za rozsądne cechy, to jesteśmy nienawidzeni. To jest mizoandria. A my jeśli się bronimy przed tym (nawet tym, że nie chcemy wchodzić w związki z wrednymi kobietami), nazywamy rzeczy po imieniu, to jesteśmy nazywani mizoginami. Jest to naprawdę wzruszające. Co z tego, że depresje to plaga, że męskie samobójstwa to plaga i tak umiera więcej mężczyzn niż w wypadkach samochodowych. To są duże liczby.

Jak tak dalej pójdzie, to niechęć płci do siebie będzie sukcesywnie wzrastać. Jeśli plany elit to wzajemne kopanie dołków pod sobą, nienawiść do siebie, brak zaufania do siebie, brak szacunku do siebie, to cele realizują świetnie. Po co komu wojna z przelewem krwi, jeśli wystarczy nastawić płcie do siebie, zniszczyć rodzinę i stworzyć ludzi nieszczęśliwymi?

Sami się wybijemy.

Jeśli mężczyzna ma być karany za wszystko, to jest to niczym innym jak muzułmański patriarchat, gdzie kobieta nawet jak została zdradzona (ofiara), to jest karana. Feminizm kopiuje najgorsze cechy patriarchatu i próbuje nazywać je dobrymi, tworzy fałszywie dobre intencje dla przepchnięcia swoich destruktywnych postulatów. Tu trzeba balansu, nie można tworzyć hegemonii jednej płci.

Nie zapominajcie też, że Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich Sylwia Spurek (feministka) mówi, że każdy mężczyzna zarabiający mniej niż kobieta to truteń.[1]

Gdy (my mężczyźni) nie mamy pieniędzy lub zarabiamy mniej niż kobieta, to jest to przemoc ekonomiczna, bo żyjemy na jej koszt. Przemoc ekonomiczna jest również wtedy, gdy mamy więcej pieniędzy niż kobieta i wyliczamy jej, bo wówczas uzależniamy ją od siebie (ba, tak jakby kobiety nie robiły tego z seksem, męskim ego, prawami ojca, straszeniem rozwodami, fałszywymi oskarżeniami, przemocą psychiczną, w tym pasywnoagresywnymi zagrywkami i innymi manipulacjami).

Z wolnością wiele wspólnego feministyczne postulaty nie mają. Jeśli kobiecie nie podobają się zdolności zarobkowe mężczyzny, lub to, że nie daje do dyspozycji całej swojej wypłaty, to niech kobieta szuka sobie innego. Jej wola. Jeśli mężczyzna cały czas ma być atakowany i nie ma prawa, by się temu sprzeciwić, a nawet straszy się go więzieniem, to... no tak, na pewno będziemy uganiać się za kobietami, na pewno będziemy pewni siebie na każdym kroku jak niezniszczalne tytany i na pewno nadal będziemy słuchać bzdur o kryzysie męskości, którego niby sami jesteśmy winni.

Feministki naprawdę, zajmijcie się sobą, zacznijcie wymagać od siebie, pokażcie jak wy potraficie zarabiać 20 tysięcy na miesiąc i oddawać wypłatę swojemu bezrobotnemu mężczyźnie. Wtedy pogadamy o równości, miłości i braku przemocy

ekonomicznej.

Wóz albo przewóz.

Autorstwo: Redpillersi

Źródła: [Redpillersi.pl](http://redpillersi.pl), [Facebook.com](https://www.facebook.com), WolneMedia.net

PRZYPISY

[1]

<https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/przemoc-ekonomiczna-nowoczesna-sklada-projekt-ustawy,814574.html>

[2]

http://www.supportingadvancement.com/vendors/canadian_fundraiser/articles/womens_affluence.htm

[3]

<http://redpillersi.pl/feministki-klamia-mezczyzni-trutnie-utrzymankowie/>